

Stanisław Salmonowicz

**PAMIĘĆ O ARMII KRAJOWEJ:
WKŁAD ŚRODOWISKA TORUŃSKIEGO***

**MEMORY OF THE HOME ARMY:
THE CONTRIBUTION OF THE TORUŃ COMMUNITY**

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony wkładowi środowiska toruńskiego w badania i upamiętnienie Armii Krajowej. Ogromną rolę na tym polu odegrała Elżbieta Zawacka, działająca w tej dziedzinie od lat sześćdziesiątych. Na mocy działań na przełomie lat 1988–1989 (w tym m.in. dzięki opublikowanemu w prasie apelowi Elżbiety Zawackiej w sprawie powołania organizacji kombatanckiej) powołano Fundację „Archiwum i Muzeum Armii Krajowej im. gen. Stefana Roweckiego-Grota” w Warszawie. Wobec braku pewności co do losów warszawskiej Fundacji, Elżbieta Zawacka, Grzegorz Górski i Stanisław Salmonowicz powołali w Toruniu Fundację „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, która odniosła duży sukces.

Summary: The article is devoted to the contribution of the Toruń community to the research and commemoration of the Home Army. Elżbieta Zawacka, who had been active in this field since the 1960s, played here a huge role. As a result of the activities at the turn of 1988–1989 (such as Elżbieta Zawacka’s appeal published in the press regarding the establishment of a veterans’ organization), the Foundation of the Archive and Museum of the Home Army of General Stefan Rowecki-Grot was established in Warsaw. As the fate of the Warsaw Foundation remained uncertain, Elżbieta Zawacka, Grzegorz Górski and Stanisław Salmonowicz set up the Foundation of the Pomeranian Archive of the Home Army in Toruń, which was a great success.

Słowa kluczowe: Armia Krajowa, AK, Toruń, Elżbieta Zawacka, Fundacja, Stefan Rowecki-Grot, Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, ŚZŻAK

Key words: Home Army, AK–Home Army, Toruń, Elżbieta Zawacka, Foundation, Stefan Rowecki-Grot, Pomeranian Archive of the Home Army, World Association of Home Army Soldiers, ŚZŻAK

Tekst niniejszy powstał na życzenie organizatorów sesji, jego głównym celem winno być przypomnienie roli Torunia w tworzeniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (ŚZŻAK). Zabieram głos w tej sprawie z pewnym wahaniem, bowiem należałem do grona osób, które

* Artykuł pierwotnie wygłoszony przez prof. Stanisława Salmonowicza jako referat na sesji Fundacji General Elżbiety Zawackiej „Armia Krajowa w Toruniu” w 2001 r.

podjęły działania, o których będę mówić, działania, które dość szybko uleciały z pamięci ludzkiej¹.

Zacznę z tej przyczyny od przypomnienia niedawnego faktu nieco anegdotycznego, a bardzo znamiennego. Światowy związek zorganizował w 1999 r. po raz pierwszy Dzień Państwa Podziemnego na Zamku Królewskim w Warszawie. Strona organizacyjna i wydawnicza były oczywiście w rękach działaczy Związku, ale program wydawnictwa z nią związanego, dwujęzycznego, polsko-angielskiego, przygotował z niejakim trudem i w szybkim tempie zespół pod moim kierunkiem: prof. Grzegorz Górski, dr Marek Ney-Krwawicz i ja². Na sesji mającej bardzo uroczysty i reprezentacyjny charakter, jeżeli chodziło o skład uczestników (przybyła m.in. z USA p. Korbońska), dyskusje merytoryczne nad referatami syntetycznymi z natury raczej nie były przewidziane, a książka, która już była dostępna tego dnia na sali, zgodnie z życzeniem organizatorów, nie była zaopatrzona w szczegółowy aparat naukowy. Miała służyć głównie celom popularyzacji nadal mało znanej problematyki w kraju, a zwłaszcza zagranicą. I wtedy znany ze swych kronikarskich publikacji Andrzej Kunert wystąpił pod moim adresem z niezbyt jasno artykułowaną pretencją, iż w referacie mówi się tylko o dorobku ludzi z Torunia... Tak się składa, iż gros większych publikacji poświęconych dziejom Polskiego Państwa Podziemnego w ostatnich dziesięciu latach powstało rzeczywiście w Toruniu, pióra G. Górskiego bądź mojego autorstwa. Rzecz jednak nie w tym, bo jak wskazałem, publikacja warszawska nie zawierała żadnej szczegółowej bibliografii. Stąd odesłałem mego polemistę do moich dawniejszych publikacji, gdzie z reguły uwzględniałem pieczołowicie wszelkie godne uwagi pozycje naukowe, w tym i publikowane zagranicą, co autorzy krajowi z reguły pomijają. Wystąpienie przecież A. Kunerta było bardzo charakterystycznym wyrazem zniecierpliwienia pewnych kół warszawskich (zwłaszcza związanych z mało niestety fachową audycją pn. „Rewizja Nadzwyczajna” w telewizji publicznej), które to koła dość jak widać ciężko przeżywają dziś fakt, iż to właśnie Toruń zainicjował od 1989 r. i kontynuuje wiele ważnych inicjatyw związanych z pamięcią o Polskim Państwie Podziemnym i o Armii Krajowej. Stąd może i słusznie z okazji dzisiejszej uroczystości toruńskie władze Światowego Związku zaproponowały mi powrót do tego tematu, który

¹ Podstawowe informacje źródłowe na temat powołania Związku Żołnierzy Armii Krajowej z inicjatywy Torunia opisał Andrzej Tomczak, uczestnik tych wydarzeń, historyk i nadal aktywny w pracach toruńskiej Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, zob. A. Tomczak, *Udział środowiska toruńskiego w powstaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej*, *Rocznik Toruński*, t. 27: 2000, s. 137-152.

² Por. S. Salmonowicz, M. Ney-Krwawicz, G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne – Polish Underground State*, Warszawa 1999.

mógłbym określić nieco szerzej jako *oratio pro domo sua*, czyli pochwałę działań Torunia w tym zakresie.

Przechodząc po tej dygresji do referatu, rozpocznę, rzecz jasna, od roli w tych wszystkich sprawach Pani Profesor Elżbiety Zawackiej. Nie muszę dziś przypominać Jej życiorysu wojennego i powojennych losów, chciałbym tylko zaakcentować te Jej działania od lat przełomu, końca lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, które pozostają bezpośrednio istotne dla naszego tematu³.

Pani Profesor przynajmniej od lat sześćdziesiątych – ówczesnie tylko w formie działań prywatnych i niemal tajnych – inicjowała starania dla gromadzenia materiałów źródłowych o Armii Krajowej, o polskich konspiracjach, a zwłaszcza o dziejach Armii Krajowej na Pomorzu. Już wkrótce Pani Profesor posiadała własne cenne zbiory archiwalne. W momencie powstania „Solidarności” w 1980 r., współtworząc Radę Główną Kombatantów AK przy „Solidarności”, była członkiem Prezydium tej Rady oraz przewodniczyła zorganizowanej przez siebie Komisji Historycznej. Pani Profesor wówczas i dziś, nie angażując się bezpośrednio w sprawy bieżącej polityki, kładła nacisk na konieczność utrwalenia pamięci społecznej o Armii Krajowej, o Polskim Państwie Podziemnym, ale i upowszechniania ideałów narodowych i obywatelskich, które legły u podstaw tworzenia SZP-ZWZ-AK. W Toruniu podówczas kierowała Radą Kombatantką AK przy Regionie Toruńskim „Solidarności”. Takie były zaczątki ożywienia zainteresowań zarówno ogólnopolskich, jak i regionalnych sprawami ludzi Armii Krajowej, jej historią, ich losami. Już wówczas spore grono byłych żołnierzy Armii Krajowej, jak i historyków toruńskich, wchodziło w pierwsze kontakty z prof. Zawacką. Stan wojenny na czas jakiś siłą rzeczy utrudnił, bądź uniemożliwił, dalsze działania, jednakże już w 1986 r., głównie znów dzięki staraniom E. Zawackiej i Zbigniewa Mówki, odbyła się w toruńskim kościele Najświętszej Marii Panny uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej dzieło Armii Krajowej na Pomorzu. Także w tych latach w ramach organizowanych od czasu do czasu nieoficjalnych spotkań w kręgu głównie ludzi z UMK odbywały się w mieszkaniach prywatnych także odczyty o Armii Krajowej: Elżbiety Zawackiej, niżej podpisanego. Także dzięki moim staraniom przybył podówczas do Torunia legendarny dowódca warszawskiego Kedywu, czołowy działacz WIN-u, wieloletni więzień reżimu komunistycznego – płk Józef Rybicki („Maciej”). Z pułkownikiem Rybickim byłem związany od lat, należał do założycieli KOR-u, razem współpracowaliśmy w wydawnictwach drugiego obiegu. Owe prywatne odczyty

³ Por. w publ. okolicznościowej: *Elżbieta Zawacka „Zo”*, Toruń 1999. Jej biogram mego pióra z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin.

toruńskie odbywały się dzięki wysiłkom dr. Romana Kiełpińskiego, matematyka z UMK, przedwcześnie zmarłego. Profesor Zawacka, szukając możliwości legalnego działania dla popularyzacji i dla badań historycznych spraw Armii Krajowej, swoje nieformalne spotkania prywatne zdołała przemienić w organizację Klubu Historycznego, który początkowo powstał przy Oddziale Toruńskim Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (w którym działało wielu działaczy pierwszej „Solidarności”). Klub Historyczny od początku zajmował się i nadal się zajmuje sprawami dziejów konspiracji pomorskich lat 1939–1945. Po jakimś czasie przybrał imię Antoniego Antczaka, wybitnego polityka przedwojennego Pomorza, w czasie okupacji Delegata Rządu RP na okręg pomorski, zmarłego po wojnie w więzieniu komunistycznym w 1952 r. Klub imienia Antoniego Antczaka odegrał i nadal odgrywa dużą rolę w mobilizowaniu środowisk kombatanckich w Toruniu i w regionie wokół tradycji Armii Krajowej, popularyzacji jej historii a także gromadzenia materiałów historycznych. W tych pierwszych krokach ożywiających środowisko toruńskie w latach osiemdziesiątych m.in. rozpoczęli współpracę z prof. Elżbietą Zawacką profesor Andrzej Tomczak, historyk – archiwista z UMK, były podchorąży Armii Krajowej, profesor Jan Łopuski, prawnik z UMK, były oficer Armii Krajowej z Rzeszowskiego oraz historyk prawa z UMK i IH PAN autor tych słów. Muszę tu przypomnieć, iż już w latach 1983–1984 podejmowałem pierwsze kroki w drukowanych tekstach mające na celu rozwinięcie badań historycznych prawa nad fenomenem Polskiego Państwa Podziemnego i jego ustroju⁴.

W tych także latach skierowałem mojego ucznia, dziś profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Grzegorza Górskiego, dla realizacji szeroko zakrojonych prac nad tą tematyką⁵. Różne toczone w wyżej wspomnianym gronie dyskusje spowodowały, iż piszący te słowa sformułował na piśmie w dniu 2 XI 1988 r. projekt powołania ogólnopolskiej Fundacji Armii Krajowej, która mogłaby zorganizować w Warszawie (taki był pierwotny projekt) Muzeum i Archiwum Armii Krajowej. W toku dalszej dyskusji w naszym gronie powstała idea stworzenia stowarzyszenia byłych żołnierzy Armii Krajowej. Idea ta, skonkretyzowa-

⁴ Już w 1982 r. w polemice z prof. Władysławem Sobocińskim pisałem: „Polski historyk prawa nie może zbyt pochopnie, by nie rzec formalistycznie, wyrzucać poza nawias rozważań historyczno-prawnych tych form organizacyjnych narodu polskiego walczącego o odzyskanie (bądź kontynuację) bytu państwowego, które wykształciły się w XIX–XX w. i stanowią ważki element polskiej tradycji państwowej” – *List do Redakcji, Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 35: 1983, z. 1, s. 369. Por. o polemice tej uwagi M. Stanulewicz, *Polskie państwo podziemne w latach 1863–1864*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo-prawo-jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa*, Ustroń 17–20 września 2000, Katowice 2001, t. 1, s. 163–167.

⁵ Por. zwłaszcza G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, Toruń 1998.

na na paru posiedzeniach w mieszkaniu prof. Zawackiej w listopadzie i grudniu 1988 r., wiązała się z faktem, iż polityczna atmosfera w kraju pozwalała sądzić, iż władze komunistyczne nie będą mogły już odmówić zgody na tego typu działania. W rezultacie inicjatorzy toruńscy na czele z prof. Zawacką nawiązali kontakt z szeregiem wybitnych osób ze środowisk akowskich w Polsce, co doprowadziło do ułożenia w Toruniu tekstu Apelu datowanego z Torunia 5 I 1989 r., a podpisanego przez 27 osób, wśród których, obok oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, reprezentujących różne środowiska, występowali także zawodowi historycy, z których, trzeba to wyznać, jedynie mówiący te słowa nie był z racji wieku żołnierzem Armii Krajowej, w której jednak służyła cała jego bliższa i dalsza rodzina. Nie wymienię tu pełnej listy sygnatariuszy tego już dziś historycznego Apelu, przypomnę tylko, iż z postaci powszechnie znanych spoza Torunia podpisali: płk Antoni Sanojca, płk Franciszek Kamiński, płk Maria Wittekówna, Naczelnik Szarych Szeregów Stanisław Broniewski, płk Wojciech Borzobohaty (później pierwszy Prezes Związku), profesorowie: Wiesław Chrzanowski i Jerzy Kłoczowski. Z Torunia i regionu, poza wspomnianą czwórką inicjatorów, podpisał Apel por. Aleksander Schulz z Komendy Okręgu Pomorze Armii Krajowej⁶.

List-Apel wzywał do powołania Towarzystwa Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, wysuwając także na czoło konieczność powołania przez Stowarzyszenie fundacji pn. Muzeum i Archiwum Armii Krajowej. Ten cel uważała prof. Zawacka za główny, ale jego wysuwanie na czoło mogło także ułatwić pertraktacje ewentualne z władzami, z pewnością nieufnymi wobec idei tworzenia (poza ZBoWiD-em) organizacji kombatanckiej⁷. Apel wydrukowany w szeregu tygodników i gazetach, w kraju, wywołał potężny odzew. Około 800 listów, jakie nadeszły z tej okazji do prof. Zawackiej, zostało przekazane później przez nią do biura Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i mam nadzieję, że czekają tam na pióro historyka, bowiem nie licząc pewnych dyskusji prasowych około października 1956 r. (szybko zdławionych przez cenzurę), była to pierwsza spontaniczna i tak szeroka fala wystąpień ludzi ze środowisk byłych żołnierzy Armii Krajowej. Świadczyło to także i o tym, iż inicjatywa toruńska odpowiadała nadziejom i pragnieniom ówczesnej sytuacji. Następnie, już przy współpracy różnorodnej na linii Toruń-Warszawa, został opracowany wstępny statut mającego być powołanym stowarzyszenia, które zostało formalnie założone na zebraniu założycielskim zwołanym w Warszawie na dzień

⁶ Pełny tekst apelu z listą sygnatariuszy przypomniał w cyt. artykule A. Tomczak, zob. A. Tomczak, op. cit.

⁷ Czytamy w Apelu: „Uważamy, że organizacja winna być otwarta dla wszystkich b. żołnierzy SZP-ZWZ-AK, których – bez względu na takie czy inne różnice – łączy jedno: wierna pamięć o Armii Krajowej i jej ideałach”, A. Tomczak, op. cit.

11 III 1989 r., w którym wzięło udział 37 osób, głównie sygnatariuszy Apelu. Uznano, iż sygnatariusze Apelu i obecni na zebraniu tworzą Tymczasowy Zarząd Stowarzyszenia, dla którego wybrano Prezydium Zarządu, na czele którego stanął płk Wojciech Borzobohaty. Do Prezydium weszła z Torunia Elżbieta Zawacka jako wiceprezes. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 26 V 1989 r. i rozpoczęło działalność, której główne elementy odtąd, siłą rzeczy, ogniskowały się w Warszawie. W Toruniu szybko także zorganizowano Okręg Pomorski po zebraniu założycielskim z 21 marca. Pierwszym przewodniczącym został żołnierz AK i profesor UMK Leszek Michalski. Od tego momentu warto podkreślić jedną istotną rzecz, która będzie odtąd różnić część środowiska toruńskiego, zgrupowanego wokół prof. Zawackiej, od działań Stowarzyszenia w Warszawie, które dążąc do zjednoczenia organizacyjnego byłych żołnierzy Armii Krajowej w kraju i na emigracji, przejmie później, do dziś obowiązującą, nazwę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (ŚZZAK). W związku ze zmianą radykalną sytuacji politycznej w kraju kręgi kombatanckie, zwłaszcza związane blisko z ówczesnym Zarządem Głównym ŚZZAK, podejmą nade wszystko działania organizacyjne, weryfikacyjne, bytowe i inne byłych żołnierzy Armii Krajowej. Nikt oczywiście nie neguje wagi tych spraw, zwłaszcza dla wielu bolesnych kwestii z przeszłości, istotnych dla dyskryminowanych dziesiątki lat byłych żołnierzy Armii Krajowej. Te sprawy stanęły w centrum uwagi Światowego Związku w pierwszych latach jego istnienia. Notabene nie zdołano mimo to uniknąć wielu odrębnych działań (zwłaszcza w Krakowie), które powodują, iż do dziś spory procent byłych żołnierzy AK nie jest zrzeszony w ŚZZAK. Tej skomplikowanej sprawy jako bezpośrednio niewiążącej się z działaniami środowisk toruńskich nie będę bliżej rozważał. Należy natomiast mocno podkreślić, że w Toruniu kolejne władze Okręgu Związku i grono skupione wokół prof. Zawackiej, które wkrótce utworzy Fundację „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, od początku aż po dzień dzisiejszy pracuje w ścisłym ze sobą związku. Przedstawiciele władz Okręgu są zawsze członkami Rady Fundacji, będą nieraz, jak dzisiejszy Prezes Zarządu Związku w regionie toruńskim prof. Zbigniew Wojtczak, czas jakiś prezesem Zarządu Fundacji. Tak więc idea prof. Zawackiej, iż należy wysiłkiem głównie środowisk żołnierzy Armii Krajowej, po pierwsze, gromadzić archiwalia i muzealia dla upamiętnienia spraw Armii Krajowej, po drugie, należy inicjować i rozwijać badania naukowe nad dziejami Armii Krajowej oraz po trzecie, należy popularyzować i w różny sposób upamiętniać ludzi i działania Armii Krajowej, znalazła generalnie w Toruniu i w regionie (zwłaszcza w Gdańsku) silny odzew i tak jest po dzień dzisiejszy, choć ostatnie 10 lat przerzedziło szeregi najaktywniejszych członków ŚZZAK. Natomiast dążenia toruńskich inicjatorów do stworzenia ogół-

nopolskiego Archiwum i Muzeum Armii Krajowej napotkały na szereg trudności, czy to obiektywnych, czy to subiektywnych. Moim zdaniem, nade wszystko zabrakło w Warszawie ludzi (wśród kombatantów bądź młodszych historyków), którzy podjęliby na serio w tej sprawie trudy organizacyjne. Realizacja tej idei zależała siłą rzeczy, od możliwości i zainteresowania czynników centralnych w Warszawie. Należy stwierdzić, że choć wysiłek toruńskich inspiratorów tej akcji doprowadził do formalnego powołania w Warszawie Fundacji „Archiwum i Muzeum Armii Krajowej im. gen. Stefana Roweckiego-Grota” (rejestracja oficjalna 17 VIII 1990 r.), jednakże dalszy bieg wydarzeń zależał od tych, którzy podjęli się organizacji Fundacji⁸. Nie wchodząc w szczegóły, można powiedzieć, iż do rzeczywistego podjęcia działalności normalnej tej Fundacji ani wówczas, ani po dzień dzisiejszy, nie doszło. Może i dlatego, że powołane w 1990 r. regularne już władze Światowego Związku, powołane na drodze wyborów, nie posiadały już w swym składzie żadnego z toruńskich inicjatorów tej organizacji. Z przyczyn niejasnych nie została wybrana do tych władz Elżbieta Zawacka, która była głównym promotorem idei Archiwum i Muzeum Armii Krajowej. Fakt, iż tak teoretycznie prężny i mający wielkie możliwości działania ośrodek warszawski do dziś praktycznie tej kwestii nie rozwiązał, pozostawiam bez komentarza. W rezultacie jednak przeciągającej się niepewności co do losów Fundacji w Warszawie, środowisko toruńskie postanowiło działać efektywnie, nie oglądając się na Warszawę, ale oczywiście siłą rzeczy w ramach regionalnych możliwości. Stąd Elżbieta Zawacka, Grzegorz Górski i Stanisław Salmonowicz powołali w Toruniu Fundację pn. „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, która została zarejestrowana w Sądzie 16 V 1990 r. Fundacja ta, o czym wiemy dobrze, działa do dziś niezwykle dynamicznie wysiłkiem grona kombatantów, historyków i działaczy społecznych. Uzyskiwała kolejno, nie bez trudności, lokale dla swej działalności, była i jest organizatorem wielu sesji naukowych i popularnych, a obchodziła niedawno dziesięciolecie swego działania, prezentując zebranym ponad 30 tomów publikacji, co jest dla instytucji pracującej społecznie (a nie instytutu badawczego z dużą liczbą etatów) ewenementem w skali krajowej⁹.

Wspomniałem o harmonijnej współpracy Okręgu ŚZŻAK w Toruniu z Fundacją toruńską. Już pierwsza sesja naukowa zorganizowana przez środowisko toruńskie (dzięki pomocy TNT w Toruniu) pt. „Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945” była dziełem toruńskich i nietoruńskich kombatantów oraz środowiska historycznego zgrupowa-

⁸ Por. uwagi A. Tomczaka, op. cit., s. 145–147.

⁹ Por. S. Salmonowicz, *Wkład Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” do badań nad dziejami konspiracji pomorskiej*, [w:] *Wkład archiwów w rozwój badań nad polskim czynem zbrojnym 1939–1945*, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2001, s. 29–38.

nego wokół Elżbiety Zawackiej¹⁰. Można stwierdzić, że rozliczne wspólne działania (sesje naukowe i okolicznościowe uroczystości, fundowanie pomników, tablic pamiątkowych, rocznice historyczne) były z reguły wspólną inicjatywą Fundacji i Zarządu Okręgu Związku.

Nie chciałbym zbyt długo rozwodzić się nad naszymi toruńskimi dokonaniem. Myślę, że w regionie są one dostrzegalne a dla całej Polski zasadniczym elementem, może nadal niedostatecznie wykorzystywanym, są publikacje, z których niejedna ma charakter ważny nie tylko dla regionu.

W konkluzji chciałbym tylko zaakcentować kilka kwestii. Wiemy, że Toruń wniósł swój bardzo istotny wkład w powstanie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Wkład ten, choć dziś raczej niedoceniany, nie wpływa przecież negatywnie na różne normalne formy współpracy środowisk toruńskich ze Światowym Związkiem. Wystarczy przypomnieć także udział Torunia w pierwszym całościowym ujęciu spraw Armii Krajowej w dziele zbiorowym zainicjowanym przez SZŻAK pt. *Armia Krajowa*, pod red. Krzysztofa Komorowskiego, Warszawa 1999. Toruń także dzięki m.in. publikacjom E. Zawackiej¹¹, G. Górskiego¹², B. Chrzanowskiego¹³, A. Gąsiorowskiego¹⁴, a także i moich¹⁵, wniósł zasadniczy wkład naukowy do ogólnopolskich badań nad dziejami ogólnymi i regionalnymi Polskiego Państwa Podziemnego¹⁶. Osiągnięcia w działaniach Zarządu Regionu SZŻAK i Fundacji toruńskiej są bezsporne. Fakt natomiast, iż nie udało się do tej pory zapewnić normalnego funkcjonowania ogólnopolskiego Archiwum i Muzeum Armii Krajowej, że część wysiłków w tej mierze została rozproszona, bądź nawet zmarnowana, nie obciąża żadną miarą Torunia, którego wysiłki unifikacyjne nie zostały uwieńczone powodzeniem. W sumie jednak, unikając przesady i akcentując powyżej jedynie fakty niewątpliwe, możemy stwierdzić, iż przez ostatnie kilkanaście lat toruńskie i regionalne środowisko kom-

¹⁰ Wydawnictwo do materiałów z I Sesji naukowej Fundacji w Toruniu 27–28 IX 1989 r., pod red. J. Szilinga ukazało się w 1990 r.

¹¹ Por. zwłaszcza E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 2001, wyd. II.

¹² Por. także G. Górski, *Administracja Polski Podziemnej 1939–1945*, Toruń 1995.

¹³ Por. zwłaszcza B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947*, Toruń 1997, tegoż, *Miecz i Pług*, Toruń 1997.

¹⁴ Por. zwłaszcza A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, tegoż, *Pomorska Chorągiew Szarych Szeregów*, Toruń 1998.

¹⁵ Por. pierwsza próba syntezy struktur i ich działań: *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994.

¹⁶ Por. co do dziejów regionalnych: *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, pod red. J. Szilinga i H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej, Toruń 1997 (t. XX wyd. Fundacji).

batantów i historyków może uważać swój dorobek w interesującym nas temacie za istotny i szkoda, że czasami subiektywne oceny, czy wręcz przemilczania, zapoznają ten rzeczywisty stan rzeczy.

Nota od redakcji „Biuletynu”

Sesja – przygotowana przez Zarząd Okręgu ŚZŻAK i Fundację – odbyła się 27 IX 2001 r. i towarzyszyła odsłonięciu tablicy pamiątkowej (przy ul. Piekary 51) poświęconej żołnierzom Armii Krajowej Garnizonu Toruń skazanym w pokazowym procesie w 1946 r. Poświęconą przez ks. Tadeusza Nowakowskiego tablicę odsłoniła Zofia Jusewicz (z d. Billewicz).



Tablica pamiątkowa poświęcona pamięci żołnierzy Armii Krajowej Garnizonu Toruń skazanym w pokazowym procesie w 1946 r. (przy ul. Piekary 51)

